

14 kwietnia 2009

WOJNA USA-CHINY

Źródła wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Chinami tkwią w narodzinach Chińskiej Republiki Ludowej. Komunistyczne Chiny zostały proklamowane w 1949 r. po wojnie domowej. Przeciwnikiem marksistów z Mao Zedongiem na czele były siły narodowe Kuomitangu pod przywództwem Chiang Kaj-sheka. Kuomitang był wspierany przez Stany Zjednoczone. Gdy poniósł porażkę, Chiang Kaj-shek uciekł na Tajwan, gdzie założył Republikę Chińską.

Tajwan (dawiej Formoza) jest wyspą o powierzchni prawie 36 tys. km² (mniej więcej powierzchnia Mazowsza). Wyspa rozciąga się południkowo wzdłuż wschodnich wybrzeży Chin kontynentalnych. Ma ona dla Chin duże znaczenie strategiczne. Na wschodnim wybrzeżu Chin zlokalizowane są główne ośrodki gospodarcze Państwa Środka. Tajwan może albo im zagrażać, albo je osłaniać od strony Oceanu Spokojnego.

Po rewolucji komunistycznej Mao Zedong przystąpił do realizacji utopii marksistowskiej. Jej symbolami był wielki skok oraz rewolucja kulturalna. Wielki skok (1958-1960) mający na celu przyspieszoną industrializację Chin zakończył się klęską gospodarczą i śmiertelnym wielkim głodem. W partii zaczęła aktywizować się opozycja z Liu Shaoqi i Deng Xiaopingiem na czele. Odpowiedzią Mao była rewolucja kulturalna zapoczątkowana w 1966 r., która była wymierzona w reformatorów i chińską tradycję. Liu Shaoqi zmarł zagłodzony w 1969 r., a Deng Xiaoping na zesłaniu pracował w fabryce silników.

Mao Zedong zmarł w 1976 r. zostawiając kraj zrujnowany tak pod względem gospodarczym, jak i społecznym. Po krótkim okresie walki o władzę (Banda Czworoga) przywódcą Chin został w 1977 r. Deng Xiaoping. Deng okazał się jednym z najwybitniejszych polityków chińskich XX wieku. Sam nie obejmował eksponowanych stanowisk. Promował na nie osoby, które uznawał za najbardziej przydatne dla Chin. Byli to m.in. Hu Yaobang oraz Zhao Ziyang. Hu Yaobang zajął się m.in. rehabilitacją osób dotkniętych rewolucją kulturalną. Zliberalizował politykę wobec Tybetu (zastępował we władzach prowincji Chińczyków rdzennymi Tybetańczykami). W kierownictwie partii był uważany za winowajcę pierwszych zamieszek studenckich w 1986 r. To jego śmierć w 1989 r. po odsunięciu od władzy w 1987 r. była zapalnikiem wystąpień studentów w 1989 r. na Placu Tiananmen. Z kolei Zhao Ziyang był głównym autorem chińskich reform gospodarczych zapoczątkowanych w latach 80-tych XX wieku. Po zmianie konstytucji w 1982 r. zaczęto wprowadzać gospodarkę rynkową, powstały specjalne strefy ekonomiczne, otwarto Chiny na świat, tysiące chińskich studentów zaczęły studia na najbardziej prestiżowych uczelniach świata. Karierę Zhao Ziyanga zakończyła masakra na Placu Tiananmen, był bowiem zwolennikiem rozmów z protestującymi studentami. Jednak zwyciężyła frakcja silnej ręki.

Kierownictwo partii i państwa objął w 1989 r. Jiang Zemin. Jego postać jest kluczowa dla zrozumienia obecnego miejsca Chin w świecie. Jiang Zemin z wykształcenia jest inżynierem elektrykiem. Od 1983 r. był ministrem przemysłu elektronicznego. Następnie burmistrzem

Szanghaju (największe miasto Chin, główny ośrodek gospodarczy, finansowy i komunikacyjny, trzeci port morski świata). Po kilku latach traumy spowodowanej wydarzeniami z 1989 r. Chiny kontynuowały strategię z lat osiemdziesiątych. Zainwestowały w infrastrukturę. Sieć chińskich dróg szybkiego ruchu objęła cały kraj, jako druga na świecie po Stanach Zjednoczonych, eksplodowała telekomunikacja i internet. Zagraniczni inwestorzy na wyścigi inwestowali w Chinach. Jiang Zemin wprowadził Chiny do Światowej Organizacji Handlu. Symbolem przemian wolnorynkowych było dopuszczenie członkostwa prywatnych przedsiębiorców w Komunistycznej Partii Chin. Jiang Zemin z przyczyn zdrowotnych ustępował ze

stanowisk partyjnych i państwowych w latach 2002-2005, wprowadzając na nie kolejnego inżyniera Hu Jintao, od 1998 r. wiceprezydenta, a od 2003 r. prezydenta Chin.

Od lat 80-tych Chinami rządzą przywódcy, których linia polityczna wywodzi się wprost od Deng Xiaopinga. Deng Xiaoping był autorem doktryny *yì guó liǎng zhì* jeden kraj, dwa systemy. Jej istota sprowadza się do dopuszczenia funkcjonowania na terenie Chin obszarów o różnych systemach społeczno-gospodarczych. Deng sformułował tę wizjonerską doktrynę w celu zjednoczenia kraju z Hong Kongiem, Makau oraz Tajwanem. Pierwszy triumf odniosły Chiny w 1997 r. Hong Kong powrócił do macierzy, z olbrzymią autonomią za wyjątkiem spraw zagranicznych oraz sił zbrojnych. W 1999 r. pod administrację chińską przeszło Makau. Do rozwiązania pozostała kwestia Tajwańska.

Tajwan do śmierci Chiang Kaj-sheka w 1975 r. był rządzony autorytarnie mimo formalnie demokratycznego ustroju. Gospodarka Tajwanu rozwijała się błyskawicznie dzięki współpracy z Japonią, USA oraz liberalnej polityce gospodarczej. Zamożność mieszkańców Tajwanu jest na poziomie zachodnio-europejskim. Wyspa jest m.in. światowym ośrodkiem produkcji półprzewodników, komputerów oraz rozwoju biotechnologii. Bezpieczeństwo Tajwanowi gwarantują Stany Zjednoczone udzielając olbrzymiej pomocy militarnej.

Na przełomie 1995 i 1996 r. doszło do Kryzysu w Cieśninie Tajwańskiej. Na Tajwanie coraz większą rolę zaczęły odgrywać siły polityczne, których celem stała niepodległość Tajwanu. To godziło w chińską doktrynę jeden kraj, dwa systemy. Chiny Ludowe rozpoczęły manewry wojskowe z próbami raketowymi na wodach Cieśniny Tajwańskiej. Sytuacja stała się tak mocno napięta, że USA skierowały dwie grupy lotniskowców *Independence* oraz *Nimitz* na wody w pobliżu Tajwanu. *Nimitz* przepłynął cieśninę pomiędzy Tajwanem oraz Chinami Kontynentalnymi.

Kryzys uświadomił kierownictwu chińskiemu, że USA nie zrezygnują z kontroli nad Tajwanem. Stało się jasne, że zjednoczenie z Tajwanem oznacza konflikt z USA.

Chiny i USA są mocarstwami atomowymi. Stany Zjednoczone dysponują ok. 10 tys. głowic nuklearnych. Chiny dołączyły do klubu atomowego w 1964 r. i mają obecnie ok. 200 głowic. Doktryna wojskowa USA zakłada, że wojna z Chinami jest możliwa i prawdopodobną jej przyczyną będzie Tajwan. USA zakładają, że w wojnie mogą zostać użyte nuklearne siły strategiczne. Przewaga USA nad Chinami w tej dziedzinie oznacza, że Chiny nie są w stanie pokonać USA uderzeniem wyprzedzającym, nie mają bowiem potencjału do zniszczenia wyrzutni rakiet balistycznych USA. Mogą natomiast dokonać odwetowego uderzenia niszczącego cele cywilne w USA oraz zniszczyć grupy lotniskowców, które stanowią podstawę interwencji USA na całym świecie. Asymetria nuklearna pomiędzy Chinami, a USA oznacza również, że w przypadku wybuchu wojny atomowej pomiędzy obu państwami istnieje duża szansa, na to że zniszczenia ominą Europę, a przynajmniej tę jej część, gdzie państwa nie dysponują siłami nuklearnymi. Przemawia za tym również okoliczność, że podstawowa, najkrótsza (czas!) trajektoria rakiet balistycznych z wyrzutni lądowych obu państw wiedzie nad terytorium Kanady, Biegunem Północnym, Rosją oraz Mongolią.

Budżet wojskowy Chin był niewielkim ułamkiem wydatków wojskowych Stanów Zjednoczonych. Obecnie, mimo dynamicznego wzrostu, nadal jest mniejszy niż w USA. Asymetria sił strategicznych i konwencjonalnych obu państw stała się podstawą doktryny militarnej Chin. Jest ona oparta o wyszukiwanie słabych punktów przeciwnika i przygotowanie uderzenia właśnie w nie. Z publicznych informacji wynika, że Chiny zdefiniowały przynajmniej dwie słabe strony USA: systemy rozpoznania i łączności oparte na satelitach oraz ekonomię. Z dużym prawdopodobieństwem możemy również założyć, że polem walki jest cyberprzestrzeń w celu sparaliżowania infrastruktury w tym energetycznej oraz systemów łączności i dowodzenia.

Wkrótce po wydarzeniach w Cieśninie Tajwańskiej władzę w Chinach zaczął przejmować Hu Jintao.

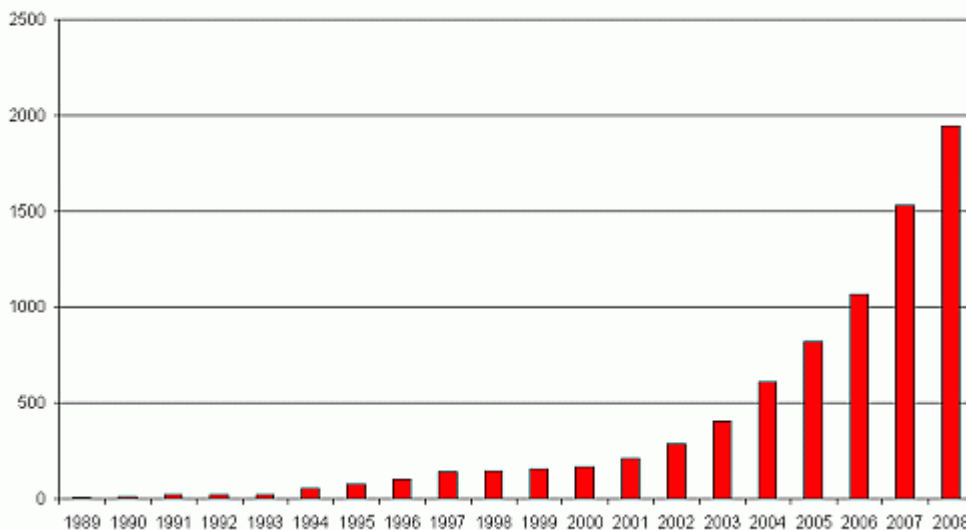
Hu Jintao rozpoczął od uspokojenia sytuacji. Zaczął publicznie odchodzić od doktryny jeden kraj, dwa systemy. Zapoczątkował negocjacje polityczne z Tajwanem oraz rozszerzył

współpracę gospodarczą. W 2005 r. doprowadził do przyjęcia ustawy antysecesyjnej mocą, której Chiny zachowają neutralność wobec Tajwanu, chyba że ten ogłosi niepodległość.

Jednocześnie zaczął rozwijać chiński program kosmiczny. W 2003 r. jako trzecie państwo na świecie Chiny umieściły człowieka na orbicie okołoziemskiej. Od 2006 r. oficjalnymi celami Chin w kosmosie stały się Księżyc i Mars. W 2007 r. Chiny umieściły satelitę na orbicie Księżyca. Satelita ten w dniu 1 marca 2009 r. uderzył w sposób planowy, jak oświadczyli Chińczycy, w powierzchnię Księżyca. Efektem rozwoju chińskiej technologii kosmicznej jest zestrzelenie przez Chiny w 2007 r. rakietą balistyczną swojego satelity meteorologicznego. Chiny udowodniły USA, że satelity amerykańskie nie są niezagrożone. Ameryka może stracić oczy i uszy swoich sił zbrojnych.

Rosnące zaangażowanie wojskowe USA w świecie nie może być sfinansowane wewnętrznymi źródłami finansowania, co skutkuje deficytem budżetowym. Ponadto Stany Zjednoczone są w wygodnej gospodarczo sytuacji, gdy dolar stanowi walutę światową. To z kolei znajduje swoje odzwierciedlenie w deficycie handlowym USA. Dostrzegły to władze chińskie. Chiny zaczęły realizować strategię nadwyżki w bilansie płatniczym w obrocie z Ameryką. Podwójna nadwyżka w bilansie handlowym oraz w przepływach kapitałowych (amerykańskie inwestycje w Chinach) spowodowała dynamiczny wzrost chińskich rezerw walutowych.

Rezerwy walutowe Chin mld USD



Za płynące do Chin dolary Chińczycy kupowali amerykańskie papiery wartościowe, a zwłaszcza obligacje rządowe. Hu Jintao podał Amerykanom sznur z pętlą, który George W. Bush własnoręcznie założył narodowi na szyję. Amerykanie sami zaczęli ją zaciskać. Polityka monetarna szefa FED Alana Greenspana, która ocierała się o zdradę stanu, doprowadziła w latach 1987-2006 do potrojenia podaży pieniądza w Stanach Zjednoczonych. Nowy pieniądz pompował bańki spekulacyjne. Jednocześnie przyzwolenie polityków na spekulacje z minimalnymi kapitałami własnymi i zabezpieczeniami (lewarowanie) dodatkowo zwiokrotniło nadymane bańki.

Nie wiemy, kto kopnął stołek. Czy zrobili to sami Amerykanie, gdy osłabła ich wiara w świetlane perspektywy, czy Chińczycy legalnie sprzedali część swoich amerykańskich aktywów uruchamiając pod koniec 2005 r. spiralę delewarowania. Najprawdopodobniej nigdy się tego nie dowiemy.

Bomba ekonomiczna została zdetonowana. Detonacja nastąpiła na rynku nieruchomości i miała charakter konwencjonalny – zapoczątkowała deflację cen nieruchomości. Politycy amerykański mieli świadomość eksplozji i jej skutków od samego początku. W styczniu

2006 r. przewodniczącym FED-u został Ben Shalom Bernanke. Jego mianowanie staje się wyjątkowo klarowne jeżeli spojrzymy na istotną część dorobku naukowego tego ekonomisty:

1. *Nonmonetary effects of the financial crisis in the propagation of the Great Depression*, 1983,
2. *Essays on the Great Depression*, 2005.

Jednocześnie w maju 2006 r. nowym Sekretarzem Skarbu w administracji Busha został Henry Paulson, który natychmiast sformował zespół zajmujący się opracowaniem planu ratunkowego. Przez dwa lata administracja ukrywała rzeczywisty stan amerykańskiego systemu finansowego. Jesienią 2008 r. doszło do kolejnej eksplozji. Miała ona moc ładunku atomowego w światowych finansach. Podobnie jak w wydarzeniach z końca 2005 r. nie jesteśmy w stanie wskazać jego pierwotnej przyczyny. Wybuch nastąpił wszędzie tam, gdzie istniały banki spekulacyjne, a przede wszystkim na rynkach derywatów. W jego wyniku system bankowy USA i Europy stał się niewypłacalny. Gospodarka światowa pogrążyła się w depresji. Dynamika spadku produkcji przemysłowej, światowego handlu oraz cen akcji na świecie jest większa niż w czasie Wielkiego Kryzysu. Biorąc pod uwagę, że psychika ludzka nie zmieniła się, a z systemów bankowych nie tyle usuwa się zbankrutowanych spekulantów, co ukrywa się ich, to możemy przypuszczać, że świat jest dopiero na początku drogi na dno. Produkt krajowy brutto na świecie spadnie jeszcze o 20-30 % w przeciągu najbliższych dwóch-trzech lat. Jednocześnie wobec ekspansji monetarnej należy oczekiwać wybuchu inflacji. Natomiast tam, gdzie dojdzie do niekontrolowanego załamania systemu bankowego przez run na banki i ich upadłość wystąpi deflacja. Zjawiskom tym będzie towarzyszyć wzrost stopy bezrobocia nawet do ok. 30 %. Takie są perspektywy zachodnich gospodarek w sytuacji, gdy nie leczą się przyczyn, a objawy choroby.

Depresja na razie omija Chiny. Istnieją poszlaki wskazujące, że kapitał chiński stał po drugiej zwycięskiej stronie spekulacyjnych wysiłków:

1. Chiny były w stanie ponieść bez dotkliwych konsekwencji ok. 40 mld dolarów strat na derywatach w 2006 r., gdy gra była już zaawansowana, ale tendencje rynkowe na głównych rynkach jeszcze nie odwróciły się,
2. Japonia (która jest istotnym pośrednikiem Chin w operacjach na rynkach międzynarodowych) odniosła na przełomie 2007 i 2008 r. korzyści ze spekulacji kosztem Europy i USA, a następnie w IV kwartale 2008 r. kosztem USA (vide [Wielka tajemnica Obamy i Barroso](#)),
3. Amerykanie utajнили przepływy finansowe z tytułu derywatów w bilansie płatniczym za IV kwartał 2008 r.
4. we wrześniu 2008 r. banki centralne Zachodu i Japonii zawarły umowy swapowe na łączną sumę 180 mld dolarów w wyniku, których system bankowy USA został zasilony euro, funtem, frankiem szwajcarskim, dolarem kanadyjskim i jenem,
5. w kwietniu 2009 r. umowy swapowe znacząco rozszerzono wskazując na ich cel w postaci zapewnienia płynności w systemie bankowym Ameryki.

Umowy swapowe polegają na dostarczeniu jednej waluty w zamian za inną i zawarciu odwrotnej transakcji w przyszłości. De facto sprowadzają się do pożyczki walut. We wrześniu 2008 r. w systemie bankowym Ameryki i Europy doszło do drastycznego załamania płynności także w relacjach międzynarodowych. Sądzymy, że banki amerykańskie na skutek przegranej spekulacji nie były w stanie zamknąć otwartych pozycji spekulacyjnych w obcych walutach. Stąd FED w trybie nagłym pożyczył brakujące środki od banków centralnych w krajach kontrahentów banków amerykańskich. Nie wydaje się przypadkiem, że kwota umów swapowych z września 2008 r. jest tego samego rządu co: rozliczenia derywatów w IV kwartale 2008 r. ujawnione (za wyjątkiem USA) w bilansach płatniczych oraz skala rządowej pomocy w IV kwartale 2008 r. udzielonej bankom amerykańskim i europejskim. Przypuszczenie to potwierdzają kolejne umowy swapowe z kwietnia 2009 r. W treści komunikatu o ich

zawarcia podkreślono, że były one konieczne dla zachowania płynności instytucji finansowych w Stanach Zjednoczonych. Uderzająca jest również okoliczność, że swap w jenach z 60 mld dolarów we wrześniu 2008 r. zwiększył się do ok. 100 mld dolarów

w kwietniu 2009 r. (stając się największym wśród wszystkich walut). Wynika stąd, że zobowiązania banków amerykańskich wobec japońskich drastycznie wzrosły, być może w związku z rozliczaniem kolejnych otwartych pozycji spekulacyjnych. W takim wypadku straty banków amerykańskich ulegną pogłębieniu.

Wybuch z końca 2005 r. przyrównaliśmy do wybuchu konwencjonalnego, a ten z 2008 do atomowego. Jest jeszcze trzeci stopień. Tak jak wybuch konwencjonalnych ładunków uruchamia reakcję łańcuchową rozszczepienia uranu lub plutonu w bombie atomowej, tak eksplozja atomowa jest zapalnikiem dla reakcji syntezy w ładunku termojądrowym.

W arsenale Chin pozostaje ponad 1 bln dolarów amerykańskich aktywów, przede wszystkim w formie obligacji rządu USA (oficjalnie [ok. 740 mld dolarów](#)). Intuicja nam podpowiada, że środki te mogą zostać wykorzystane przez Chiny w dwojakiej formie. Po pierwsze może to być zapłata za nieangażowanie się USA w obronę Tajwanu. W takim wypadku Chińczycy zostawiliby je w swoich aktywach rezerwowych. Po drugie może to być broń ekonomiczna. Rzucenie ich na rynek wywołałoby paniczną ucieczkę od dolara na całym świecie, co zdeintegruje cały system handlu międzynarodowego i światowym system bankowy oparty na dolarze jako pieniądzu światowym i walucie rezerwowej.

Chiny ostrzegły już USA, że użyją tej broni. W I kwartale 2009 r. rezerwy walutowe Chin przyrosły zaledwie o [7,7 mld dolarów](#). Tymczasem w całym 2008 r. ich wartość wzrosła, aż o [418 mld dolarów](#) tj. średniokwartalnie o 104,5 mld dolarów. Nadwyżka handlowa Chin w styczniu i lutym 2009 r. wyniosła łącznie [43,9 mld dolarów](#), a w marcu 2009 r. [18,6 mld dolarów](#). A zatem w I kwartale 2009 r. sięgnęła 62,5 mld dolarów. Dane te oznaczają, że handel zagraniczny nadal daje Chinom nadwyżki finansowe, ale nie są one już akumulowane w formie rezerw walutowych, a wydawane prawdopodobnie w formie inwestycji bezpośrednich za granicą (np. w przemysł wydobywczy). Chiny wręcz [zachęcają swoich przedsiębiorców](#) do takiej aktywności gospodarczej. Podejrzenie o odwrócenie Chińczyków od amerykańskich papierów wartościowych wspiera również utajnienie przez rząd USA danych [o nabywaniu rządowych obligacji przez podmioty zagraniczne od dnia 27 lutego 2009 r.](#) Lutowa wizyta Hillary Clinton w Chinach była próbą ratowania USA przed zapaścią na rynku obligacji ([Na kolanach](#)). Fiasko misji doprowadziło do dramatycznego podtrzymywania rynku obligacji przez FED, który zakupuje rządowe papiery emitując („drukując”) puste dolary. Dolar stoi na krawędzi załamania.

Chiny są przygotowane do takiego rozwoju wypadków promując w dwustronnych stosunkach handlowych rozliczenia w juanie oraz walucie kraju kontrahenta z pominięciem dolara. Intensyfikują wymianę handlową z sąsiadami w Azji oraz w Ameryce Południowej i Afryce. Ponadto wdrożyły program pobudzenia popytu wewnętrznego, aby zrekompensować negatywne skutki spadku eksportu do USA i Europy.

Amerykanie, oprócz ukrywania stanu swojego systemu bankowego i emisji pustego pieniądza podejmują również aktywne działania wojenne. Ich celem jest pogłębienie załamania chińskiego handlu zagranicznego oraz przeciwdziałanie zarysowanym planom Chin zamortyzowania skutków depresji w Ameryce i Europie.

Pojawiły się sygnały o wojnie handlowej pomiędzy Zachodem, a Chinami. W USA [złożono skargę](#) o dumpingową sprzedaż chińskiej stali na rynku USA. Atak został skoordynowany z Europą. Komisja Europejska zapowiedziała [wprowadzenie ceł na chińskie rury stalowe](#). Bojownicy z Brukseli o handel bez protekcjonizmu wprowadzają również [cła antydumpingowe](#) na importowane z Chin świece (nota bene to przykład surrealizmu eurokratów).

Sądzymy, że fala piractwa u wybrzeży Somalii jest inspirowana działaniami amerykańskimi i

ma na celu zwiększenie ryzyka transportu morskiego – najważniejszego w handlu zagranicznym Chin. Takie podejrzenia wynikają z ataku pirackiego na płynący pod flagą

amerykańską statek *Maersk Alabama* w dniu 8 kwietnia 2009 r. Według oficjalnych doniesień załoga w niewiadomy sposób obroniła statek przed atakiem uzbrojonych i doświadczonych piratów. Jest to możliwe praktycznie tylko w przypadku, gdy wśród załogi znajdowali się amerykańscy żołnierze. Z kolei ich obecność wskazuje na ochronę ładunku statku, którym prawdopodobnie nie była wyłącznie pomoc humanitarna. Hipotezę tę potwierdza również fakt, że statek płynął pod banderą amerykańską, co pozwalało siłom zbrojnym USA podjąć uzasadnioną akcję w przypadku zagrożenia ładunku. Ponadto zdziwienie budzi dwukrotna ucieczka kapitana statku z rąk piratów połączona z budzącą uznanie konsekwentną akcją ratowania marynarza przez żołnierzy amerykańskich. Była ona charakterystyczna dla ratowania towarzysza broni, który znalazł się w rękach nieprzyjaciela.

Uśmiech naszego politowania wzbudziły zamieszki w Tajlandii. Wybuchły one akurat w przeddzień spotkania przywódców Azji Południowo-Wschodniej z udziałem prezydenta Chin. Szczyt został odwołany. Wystarczy rzut oka na zdjęcie "spontanicznych" demonstrantów, aby dostrzec importowane z USA public relations.



Ewentualne wątpliwości rozwiewa osoba przywódcy opozycji [Thaksina Shinawatry](#), który studiował w USA, uzyskał azyl polityczny w W. Brytanii, a w Tajlandii był oskarżany o korupcję.

Mimo powyższych kroków wydaje się, że pozycja strategiczna Chin w niekonwencjonalnej wojnie z USA jest lepsza. Warto podkreślić, że Chiny w dotychczasowej walce stosują metody i instrumenty legalne, które w dużej części stworzył świat zachodni. Instrumenty te (zwłaszcza spekulacyjne) de facto niszczyły i trawiły system gospodarczy świata. Ich skompromitowanie pozwoli w przyszłości na powrót do uczciwej i opartej o wymianę realnych owoców pracy współpracy pomiędzy narodami świata. Przewaga moralna Chin uzewnętrznia się m.in. w powtarzaniu przez przywódców chińskich, że z obecnego kryzysu powinno być znalezione [wyjście pokojowe](#). Z drugiej strony widoczna jest konsekwencja Chin w promowaniu współpracy międzynarodowej i wolnego handlu. To Chiny zapowiedziały rzeczywistą walkę z protekcjonizmem poprzez sięgnięcie [„po maczugę w imieniu producentów”](#) w odwecie za ewentualną wojnę handlową ze strony Zachodu.

Utrata Tajwanu jest na razie nie do zaakceptowania przez USA i to mimo zbliżenia chińsko-tajwańskiego. USA zamierzają utrzymać kontrolę nad Tajwanem poprzez [„minimalizowanie zagrożeń dla bezpieczeństwa, gospodarki lub społeczeństwa wyspy”](#). Wojna USA-Chiny przestała być jednak wyłącznie konfliktem o Tajwan. Stawką stało się przywództwo światowe. Depresją, w której pogrąża się świat Zachodu ułatwia dynamicznie rozwijającym się Chinom osiągnięcie i tego celu. Strategia Chin budzi szacunek. Została ona sformułowana przez dobrze wykształcone, analitycznie i logicznie myślące elity. Kontrastuje to z elitami USA i Europy, w tym Polski. Wojna trwa.

Tłumaczenie na j. angielski (English translation)

Tomasz Urbaś

http://urbas.blog.onet.pl/1,AR3_2009-04_2009-04-01_2009-04-30,index.html

23 kwietnia 2009

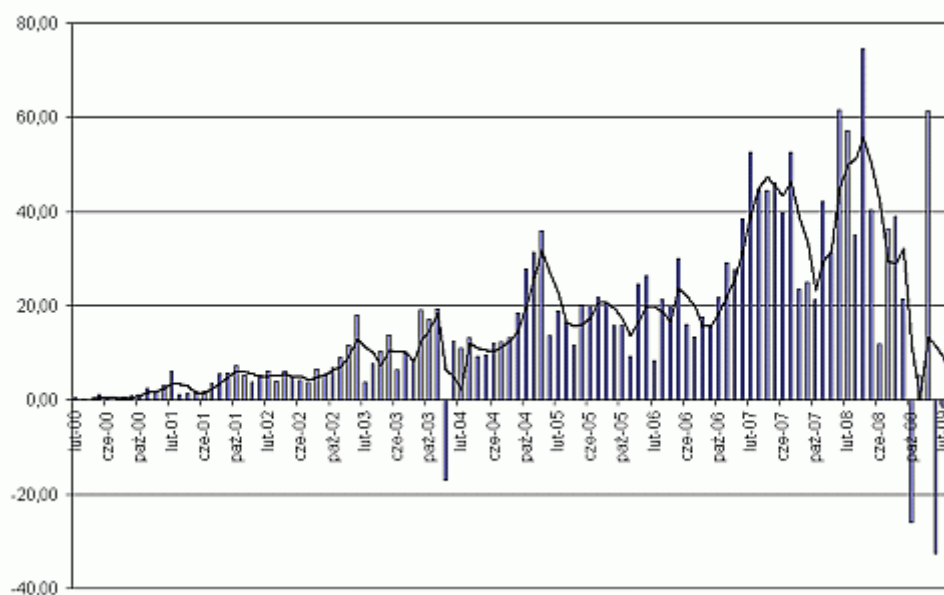
KIEDY WYBUCHNIE III WOJNA ŚWIATOWA?

W artykule „[Wojna USA-Chiny](#)” postawiliśmy tezę, że wojna pomiędzy obu krajami już trwa. Obecnie wykorzystuje się w niej środki niekonwencjonalne w postaci broni ekonomicznych. Narzędzia te oddziałują na światowe finanse oraz handel międzynarodowy prowadząc do zachwiania stabilnością gospodarek narodowych.

Przyjrzyjmy się jednej z broni – chińskim rezerwom walutowym, które wzrosły od stycznia 2000 r. z poziomu 156 mld dolarów do 1,95 bln dolarów na koniec marca 2009 r. Zobaczmy kiedy i ile środków wydatkowali Chińczycy na tworzenie tych rezerw.

Wydatki na chińskie rezerwy walutowe w mld USD

(linia ciągła-trzymiesięczna średnia ruchoma)



Źródło: [The State Administration of Foreign Exchange](#)

Do połowy 2008 r. Chiny regularnie (wyjątek w grudniu 2003 r.) zwiększali swoje rezerwy walutowe, przy czym kwoty na nie wydawane stopniowo rosły. Do pierwszej głębokiej zmiany tej tendencji doszło w połowie 2007 r. kiedy środki na zakupy rezerw zredukowano o ponad połowę (z ok. 50 mld USD do ok. 23 mld USA miesięcznie). W październiku 2007 r. pęka bańka na rynku akcji („[Wielka tajemnica Obamy i Barroso](#)”). Czy zmniejszenie przez Chiny dopływu kapitału na rynek finansowy od sierpnia do października 2007 r. o 70 mld dolarów mogło wyzwolić pęknięcie tej bańki? Możliwe, ale raczej nie uda się tego zweryfikować. Nastęstwo czasowe i związek przyczynowo skutkowy wydaje się, że istnieje.

Po tym wydarzeniu Chińczycy drastycznie zwiększyli inwestycje w aktywa zachodnie do rekordowych 74 mld dolarów w kwietniu 2008 r. W okresie listopad 2007 – kwiecień 2008 r. na rynek finansowy skierowali popyt na aktywa w wysokości 302 mld dolarów. Czy jest tylko zbiegiem okoliczności, że w tym okresie rosły bańki spekulacyjne na

rynkach surowców (ropa naftowa, metale, produkty rolne)? Możliwe, ale sądzimy, że przypadek jest mało prawdopodobny. Tym bardziej, że od maja 2008 r. Chiny ponownie drastycznie zmniejszyły swoje inwestycje w zachodnie aktywa finansowe, a w październiku 2008 r. oraz w styczniu 2009 r. zaczęły je wręcz wysprzedawać. Zwróćmy uwagę na ten okres.

W wykresie chińskich inwestycji w aktywa rezerwowe wręcz uderza pojawienie się oscylacji. Od olbrzymich zakupów do równie potężnych sprzedaży. Dzięki tym oscylacjom Chiny powodowały skokowy odpływ i napływ środków na rynki aktywów o amplitudzie wynoszącej do 90 mld dolarów z miesiąca na miesiąc (!). Zauważone przez nas oscylacje przemawiają za tym, że Chiny nie tylko podjęły decyzję o wysprzedaży aktywów (zwróćcie uwagę na trend kwartalny), ale że nie robią tego w sposób zapewniający łagodną zmianę cen na rynkach, a wręcz przeciwnie. Tak gwałtowne zmiany muszą niszczyć rynki finansowe. Pozwala to nam odpowiedzialnie postawić hipotezę, że pęknięcie baniek spekulacyjnych w II połowie 2008 r. nastąpiło na skutek decyzji inwestycyjnych Chin. Doprowadziło to do masowej delewaryzacji i załamania systemu bankowego w Europie i USA. Podkreślmy, że sami jesteśmy temu winni, bo to my społeczeństwa zachodnie tolerowaliśmy, aby nasi bankierzy i politycy mogli tworzyć i pompować bańki spekulacyjne.

Użycie bojowego ładunku ekonomicznego przez Chiny osiągnęło swój cel. Gospodarki świata pogrążają się w gigantycznej depresji. Siły zbrojne zachodu zostają pozbawione fundamentu w postaci stabilnego i wydajnego finansowania. Co dalej?

Mamy już sygnały, że do wojny przygotowywane są konwencjonalne i nuklearne siły zbrojne. W „[Wojna USA-Chiny](#)” wspominaliśmy o prezentacji działania chińskiej broni antysatelitarnej. Pacyfiści będą pewnie uważać za przypadek również misję amerykańskiego okrętu hydroakustycznego w pobliżu nowobudowanej chińskiej bazy atomowych okrętów podwodnych zdolnych do przenoszenia broni nuklearnej. Może przypadkiem jest też odbywająca się na naszych oczach prezentacja najnowszych chińskich okrętów podwodnych. Może przypadkiem jest, że w budżecie wojskowym USA na 2009 r. zmniejsza się wydatki na tarczę antyrakietową w Europie, a zwiększa wydatki na broń przeciwko rakietom krótkiego i średniego zasięgu, które z definicji mogą być użyte przeciwko USA tylko z oceanu. Może przypadkiem jest usprawnianie akurat teraz chińskiego systemu mobilizacji sił zbrojnych. Może przypadkiem jest wzrost amerykańskiego kontyngentu w południowo-zachodniej Azji (Afganistan). Może. Ale my w przypadki nie wierzymy.

Nie pozwala to wierzyć nam w rolę amerykańskich instalacji antyrakietowych w Polsce, jako osłony przed raketami ze strony Bogu ducha winnych Irańczyków. Popatrzmy na trajektorie lotu chińskich rakiet balistycznych w stronę USA.

Trajektoria lotu rakiet balistycznych pomiędzy USA a Chinami



Popatrzmy, gdzie oprócz Alaski można byłoby zainstalować środki antyrakietowe. Zastanówmy się, dlaczego wyrzutnie amerykańskich antyrakiet mają być zainstalowane pod Słupskiem na północnym krańcu Polski? Czy przypadkowo jest to lokalizacja prawie maksymalnie oddalona od Warszawy? Czy całkiem przypadkowo potencjalne skażenie promieniotwórcze po ataku na te instalacje będzie się rozciągało w kierunku wschodnim omijając Mazowsze, przy dominujących u nas wiatrach zachodnich? No i czy przypadkiem baterie Patriotów nie mają chronić instalacji antyrakietowych, a Warszawę?

Pozostaje znalezienie odpowiedzi na tytułowe pytanie kiedy wybuchnie Wojna Światowa z użyciem broni nuklearnej? Odpowiedź na to pytanie jest i trudna i łatwa. Trudna, bo dotyczy przyszłości. Łatwa, bo znamy bardzo dobrze stan przygotowań do tej wojny. One trwają już od trzydziestu lat.

W 1979 r. rząd chiński wprowadził kontrolę urodzeń polegającą na nacisku, aby jedna rodzina miała co najwyżej jedno dziecko, a w wyjątkowych przypadkach (np. narodziny pierwszej córki) dwójkę. Decyzja ta nie tylko ograniczyła przyrost naturalny Chińczyków. Skutkiem tego jest preferowanie przez chińskie rodziny urodzeń chłopców. Demografowie i świat zachodni ironizują z powodu skutków chińskiej polityki demograficznej. Wzrasta nadwyżka mężczyzn nad kobietami.

Chińczycy wg płci i wieku w 2007 r.

Wiek	Populacja (tys. osób)			Współczynnik feminizacji, liczba kobiet = 100
	Osoby	Mężczyźni	Kobiety	
0-4	59 996	33 163	26 833	124
5-9	68 202	37 275	30 927	121
10-14	84 278	45 342	38 936	116
15-19	98 916	52 436	46 481	113
20-24	78 601	38 520	40 081	96
25-29	76 755	37 245	39 510	94
30-34	86 753	42 623	44 130	97
35-39	115 391	57 121	58 270	98
40-44	115 847	57 649	58 198	99
45-49	76 085	37 944	38 140	99
50-54	92 481	46 624	45 858	102
55-59	73 224	36 982	36 243	102
60-64	50 998	25 948	25 050	104
65-69	39 849	20 296	19 554	104
70-74	33 236	16 385	16 851	97
75-79	20 985	10 070	10 915	92
80-84	11 302	4 951	6 352	78
85-89	4 436	1 760	2 676	66
90-94	1 123	332	791	42
95+	280	75	206	36
Ogółem	1 188 739	602 740	585 999	103

Źródło: [China Statistical Yearbook 2008](#).

Nadwyżka dotyczy dzieci i młodzieży w wieku do 20 lat. Nadwyżka chłopców nad dziewczętami w tym wieku wynosi obecnie ok. 25 mln osób. Wchodzenie przez pierwsze pokolenia z tej grupy w wiek zakładania rodzin wywołuje na zachodzie uśmiechy, jak ci chłopcy będą szukać „deficytowych” partnerek. Uśmiechy te biorą się z przekonania, że w 1979 r. władze chińskie były głupie, nie dostrzegły długofalowych skutków swoich decyzji, a gdy w ciągu kilku lat stały one się wyraźne - nie zmieniły ich. My tak nie twierdzimy.

Chińscy chłopcy obecnie w wieku do 20 lat nie będą mieli specjalnych trudności z ożenieniem się, gdyż tej dysproporcji po prostu nie będzie. Jedynym sposobem jej ustąpienia jest masowe zwiększenie śmiertelności mężczyzn. Historia zna na to jedną metodę. Wojnę. Chińczycy bez napięć demograficznych są przygotowani do 25 mln ofiar śmiertelnych wśród mężczyzn w służbie wojskowej. Mają już ich następców na czas pokoju. Właśnie ich pierwsze pokolenia wchodzi w dorosłe życie...

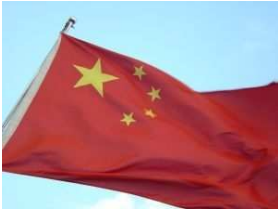
Tłumaczenie na j. angielski (English translation)

Tomasz Urbaś

<http://zenobiusz.wordpress.com/2010/07/16/chiny-w-stanie-gotowosci-bojowej/>

CHINY W STANIE GOTOWOŚCI BOJOWEJ

fot. Gary Tamin (SXC), 16-07-2010 10:14



Tajwański dziennik „The China Post” twierdzi, że Chiny są w gotowości bojowej na wypadek konfliktu na Półwyspie Koreańskim.

Spekulacje mediów rozpoczęły się od podróży dwóch najwyższej rangi generałów, którzy w ubiegłym miesiącu dokonali inspekcji w wojskowym dystrykcie Shenyang w prowincji Liaoning – chodzi o generałów Guo Bosiong i Hu Caihou, którzy są wiceszefami Centralnej Komisji Wojskowej Chińskiej Republiki Ludowej. Miejskowa prasa zauważyła, że jest „rzeczą niezwykłą” by w ciągu miesiąca dwóch przedstawicieli centralnej komisji wizytowało dwukrotnie ten sam region.

Gen. Xu w towarzystwie komandora marynarki wojennej admirała Wu Shenli dokonał także inspekcji floty w Dalian w północno-wschodnich Chinach. Media podkreślają, że te wizyty miały na celu upewnienie się, czy siły zbrojne Chin są w stanie gotowości bojowej na wypadek konfliktu zbrojnego na Półwyspie Koreańskim.

Według opinii analityka wojskowego, który udzielił wywiadu chińskiej telewizji Phoenix sytuacja ta to konsekwencja dwóch wydarzeń – po pierwsze ma związek z zatopieniem północnokoreańskiego okrętu Cheonan przez Phenian, po drugie przygotowania te uprzedzają amerykańsko-południowokoreańskie manewry, która mają się odbyć na Morzu Żółtym.

16.12. Pekin. W środę, 16 grudnia br., na zakończenie oficjalnych rozmów w Ministerstwie Obrony Chińskiej Republiki Ludowej w Pekinie, ministrowie obrony narodowej Polski i Chin: Bogdan Klich i gen. Liang Guanglie podpisali umowę między Ministerstwem Obrony Narodowej RP a Ministerstwem Obrony ChRL o współpracy w dziedzinie obronności.



<http://www.wp.mil.pl/pl/artykul/8376>

W historii polsko-chińskich relacji wojskowych umowa o dwustronnej współpracy wojskowej to pierwsza umowa określająca podstawowe zasady współpracy w sferze obronności. Jej celem jest ustanowienie i pogłębienie kontaktów w tej dziedzinie między Rzeczpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową. Współpraca ta, zgodnie z Artykułem 2. umowy, będzie przeprowadzana zgodnie z zasadami równości, przyjaźni i wzajemnych korzyści, a także zgodnie z krajowym prawem i międzynarodowymi zobowiązaniami obydwu państw.

Rosyjski prezydent Dmitrij Miedwiediew przybył na Daleki Wschód, gdzie obserwował wielkie manewry wojskowe. Ćwiczenia o kryptonimie „Wostok 2010” gospodarz Kremla śledził z krążownika „Piotr Wielki”.

Zakrojone na szeroką skalę rosyjskie manewry wojskowe na Dalekim Wschodzie i Syberii dobiegają końca. Jednym z ostatnich zadań armii było przeprowadzenie symulacji wojennych na terenie graniczącym z Chinami i Mongolią.

<http://www.tvn24.pl/12691,1664060,,rosjanie-strzelaja-nad-chinska-granica,wiadomosc.html>

* * * * *